

ZESŁAŃCY SYBIRU

Nigdy
nie zapomnieliśmy,
kim jesteśmy



Lublin 2019



Nigdy nie zapomnieliśmy, kim jesteśmy

Stowarzyszenie Wspólnota Polska
Oddział w Lublinie

Lublin 2019

Prowadzenie warsztatów komiksu i opieka artystyczna:

Edyta Kuklewska, Bernard Homziuk (współpraca)

Rysunki:***ZESŁAŃCY SYBIRU „Nigdy nie zapomnieliśmy, kim jesteśmy”***

Weronika Gąsior, Natalia Malaca, Paulina Rejmak, Nikola Swatowska

- uczniowie XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Zesłańców Sybiru w Lublinie,
Bernard Homziuk

ZESŁAŃCY SYBIRU „Z Workuty”***- na podstawie książki A.Herbich „Dziewczyny z Syberii”***

Daria Gierasimczyk, Anastazja Niemirska, Marta Krasikava, Matsvei Liaszuk

- uczniowie Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej im. R.Traugutta w Brześciu, Białoruś,
Bernard Homziuk

Projekt okładki:

Edyta Kuklewska

Bernard Homziuk

Scenariusz:***ZESŁAŃCY SYBIRU „Nigdy nie zapomnieliśmy, kim jesteśmy”******- na podstawie historii opowiedzianej przez Panią Krystynę Mateuszuk***

uczniowie XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Zesłańców Sybiru w Lublinie

ZESŁAŃCY SYBIRU „Z Workuty”***- na podstawie książki A.Herbich „Dziewczyny z Syberii”***

Edyta Kuklewska

Bernard Homziuk

Organizatorzy:

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Oddział w Lublinie

XXVII Liceum Ogólnokształcące im. Zesłańców Sybiru w Lublinie

Polska Harcerska Szkoła Społeczna im. R.Traugutta w Brześciu

Partnerzy projektu:

Instytut Pamięci Narodowej w Lublinie

Związek Sybiraków Oddział w Lublinie

Skład:

Edyta Kuklewska

Bernard Homziuk

Druk:

System-Graf, Lublin

Pamiętając o przeszłości

Jednym z celów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” jest propagowanie i wspieranie polonijnej kultury, budowanie więzi z krajem oparte o przedsięwzięcia kulturalne i medialne, upowszechnianie wiedzy na temat historii Polski oraz podtrzymywanie jej znajomości wśród Polonii i Polaków mieszkających za granicą. Oddział lubelski organizuje szereg projektów edukacyjnych dla młodzieży i dorosłych, w tym warsztaty plastyczne, kursy języka i kultury polskiej, współpracuje ze szkołami i organizacjami polskimi na Wschodzie - wspierając ich pracę oświatową i kulturalną. W 2019 r. w ramach projektów współfinansowanych ze środków z Kancelarii Senatu RP („Kolonie artystyczne dla młodzieży polskiej ze Wschodu”, pobyty edukacyjno-integracyjne dla młodzieży, Letnia Akademia Młodzieżowych Liderów Polonii, Akademia Młodzieżowych Liderów Środowisk Polonijnych) i Ministerstwa Edukacji Narodowej („Razem dla Edukacji” - 3 pary szkół) oraz dzięki wsparciu Prezydenta Miasta Lublin, Marszałka Województwa Lubelskiego i współpracy Wojewody Lubelskiego, Dyrektora Instytutu Pamięci Narodowej Oddziału w Lublinie, Dyrektora ZSP im. C.K. Norwida, Rektora UMCS (udział Polonii z 5 kontynentów w obchodach 450-lecia Unii Lubelskiej, koncerty zespołów polonijnych) w działaniach Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Lublinie wzięło udział ponad 700 osób z 30 krajów.

Od kilkunastu lat w ramach projektów realizowanych w Lublinie są prowadzone warsztaty z rysunku, malarstwa, grafiki, rzeźby i filmu. Udanymi dziełami uczestników Warsztatów Plastycznych i Kolonii artystycznych są liczne obrazy (w tym portrety świadków historii) i m.in. rzeźby (wykonane techniką odlewu w brązie, aluminium i żywicy) przedstawiające wybitne osoby zasłużone dla naszego kraju oraz krótkie filmy m.in. o tematyce historycznej (w tym wykonane techniką poklatkową): *1410 nieznane fakty*, *Kulig Pana Radziwiłła*, *Miś Wojtek*, *Szwedzki stół w Zamościu*, *Legendy Lubelskie*, *Unia Lubelska*, *Marszałek Józef Piłsudski*. Na bazie w/w doświadczeń podczas trzech edycji projektu „Razem dla Edukacji” zostały zrealizowane etiudy filmowe: *Józef Piłsudski w Wilnie i Lublinie*, *Orleża Lwowskie*, *Zesłańcy Sybiru*, *Antoni Wiwulski - artysta i żołnierz*, *Bitwa pod Komarowem* oraz komiks *Obrona Grodna 1939*.

Dzięki przemyślanemu stosowaniu pomocy dydaktycznych dostarczamy uczestnikom szerszych informacji, inspirujemy ich do działania. Do tego celu służy cały arsenał środków, takich jak rekwizyty, zdjęcia archiwalne, filmy dokumentalne, nagrania muzyki i tekstów literackich, zwiedzanie zabytków i pól bitewnych, tworzenie znaków i symboli potrzebnych do wywołania odpowiedniej atmosfery. Spotkania ze świadkami historii i obcowanie z nimi posiada niezbite walory i dużą wartość, ponieważ uczestnicy stykają się tu bezpośrednio z osobami, przedmiotami i zjawiskami, a nie pośrednio poprzez film, fotografię, książkę. Komiks łączy sposoby przedstawiania rzeczywistości w formie opowiadania za pomocą obrazu i słowa pisanego, przy czym organizacja formalno-plastyczna poszczególnych obrazów może mieć własne wartości ikonograficzne, może być podporządkowana i instrumentalna wobec narracji. Aby komiks posiadał dostatecznie dużą siłę oddziaływania na odbiorców i pobudzał do refleksji - powinien być maksymalnie sugestywny w swym wyrazie artystycznym i musi mieć przejrzystą konstrukcję. Pomocne jest tu również operowanie skrótem znaczeniowym o wartościach przenośnych oraz taki dobór środków wyrazowych, aby wzajemne związki zachodzące między zawartością poszczególnych obrazów wywoływały określone stany emocjonalne odbiorcy i zapadały głęboko w jego świadomości.

Podjęta w latach 2018-2019 współpraca Zespołu Szkół nr 10 (XXVII LO im. Zesłańców Sybiru w Lublinie z Polską Harcerską Szkołą Społeczną im. R.Traugutta w Brześciu w ramach projektu „Razem dla Edukacji” służy rozwijaniu kontaktów osobowych pomiędzy kadrą pedagogiczną i uczniami oraz umacnianiu tożsamości narodowej poprzez podejmowanie działań prowadzących do poszerzenia wiedzy z zakresu historii Polski i jej kultury. Uczniowie obydwu szkół uczestniczyli w lekcjach historii i języka polskiego, wycieczkach krajoznawczych do Woli Okrzejskiej (Muzeum H.Sienkiewicza), Woli Gułowskiej (miejsce bitwy stoczonej 5.10.1939) i Zamościa. W ramach wyjazdu do Brześcia odbył się cykl wykładów o wybitnych Polakach i miejscach pamięci w zachodnich rejonach obwodu brzeskiego (Skoki, Wołczyn, Czernawczyce, Szostakowo, Wysokie Lit. Kamieniec Lit. Prużana, Różana). Ponadto młodzież uczestniczyła w wykładach m.in. na temat Ojców Niepodległości, agresji sowieckiej w 1939 i wywózek na Sybir, wzięła udział w dyskusji podczas spotkania z czterema świadkami historii (Zesłańcami Sybiru: Januszem Pawłowskim, Krystyną Mateuszuk, Janiną Leszczyńską, Witoldem Kołeśnikiem). Podczas warsztatów uczniowie obydwu szkół nabywali umiejętności w zakresie realizacji filmu o tematyce historycznej oraz komiksu. Do rezultatów należy zaliczyć zrealizowaną w ubiegłym roku etiudę filmową *Zesłańcy Sybiru* oraz niniejszy komiks, który ilustruje losy dwóch osób - Krystyny Mateuszuk (zesłanej w 1940 r. do Kazachstanu) i Natalii Odyńskiej-Zarzyckiej (osadzonej w łagrach Workuty). Obie bohaterki, pomimo trudnych okoliczności, zachowały swoją tożsamość, przez co mogą stanowić wzór dla współczesnych.

Dariusz Śladecki
Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Oddział w Lublinie

Działania XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Zesłańców Sybiru w Lublinie wokół Patrona Szkoły

Zesłańcy Sybiru uosabiają wartości, które są filarem pracy wychowawczej z młodzieżą w XXVII Liceum Ogólnokształcącym w Lublinie. Ich niezłomna postawa, umiłowanie Ojczyzny i rodziny, poszanowanie tradycji i kultury stanowią wzór do naśladowania dla młodego pokolenia. Czujemy się spadkobiercami Zesłańców Sybiru i pragniemy kultywować pamięć o tej rzeszy Polaków, których przeżycia papież św. Jan Paweł II nazwał Golgotą Wschodu. W pracę nad pielęgnowaniem i propagowaniem Patrona angażuje się cała społeczność naszej szkoły.

Prowadzimy wiele działań upamiętniających zsyłki i deportacje Polaków na Sybir. Do najważniejszych należy współpraca ze Związkiem Sybiraków Oddział w Lublinie, która przynosi wspaniałe efekty i owocuje wieloma wartościowymi przedsięwzięciami. Przede wszystkim uczniowie spotykają się z byłymi zesłańcami, żywymi świadkami historii. Spotkania z członkami Związku Sybiraków są dla młodzieży najlepszymi lekcjami historii, patriotyzmu i wzajemnej solidarności. Uczniowie pod kierunkiem nauczycieli nagrywają wywiady i filmy ze spotkań, piszą eseje i wiersze zainspirowane losami Sybiraków, tworzą prace plastyczne i prezentacje multimedialne, uczestniczą w konkursach i projektach, zdobywając nagrody i propagując losy Zesłańców.

Współpracujemy z Zarządem Głównym Związku Sybiraków, Stowarzyszeniem „Środowisko Borowiczan Sybiraków”, Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” Oddział w Lublinie oraz Instytutem Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie. Pielęgnowujemy pamięć i składamy hołd Zesłańcom Sybiru uczestnicząc wspólnie ze Związkiem Sybiraków w obchodach rocznic deportacji w 10 lutego i Światowego Dnia Sybiraka 17 września, corocznie w Międzynarodowym Marszu Pamięci Polskiego Sybiru w Białymstoku oraz Marszu Pamięci Golgoty Wschodu we Wrocławiu. We wszystkich uroczystościach wystawiamy poczty sztandarowe Związku Sybiraków i naszego liceum. Wyrażamy ogromną wdzięczność panu Januszowi Pawłowskiemu, prezesowi Związku Sybiraków Oddział w Lublinie, za niezwykłą opiekę i troskę, z jaką organizuje wyjazdy młodzieży i nauczycieli. Składamy podziękowania za spotkania z młodzieżą i „żywe” lekcje historii panu prezesowi oraz pani Krystynie Mateuszek, pani Janinie Leszczyńskiej, panu Józefowi Lisowi i wszystkim członkom Związku Sybiraków.

We wrześniu 2019 r. wspólnie ze Związkiem Sybiraków i IPN O/Lublin zorganizowaliśmy Konferencję Edukacyjną w 30. Rocznicę Powstania Związku Sybiraków Oddział w Lublinie, która była połączona z otwarciem wystawy „Przeszliśmy – Niepokonani”. Wsparcia dla całego przedsięwzięcia udzielił Wojewoda Lubelski, Kurator Oświaty w Lublinie oraz Dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta Lublin. Udział w konferencji wzięło ponad 330 uczniów i nauczycieli z całego województwa. W listopadzie 2019 r. z współorganizowaliśmy ze Stowarzyszeniem „Środowisko Borowiczan Sybiraków” obchody 75-ej rocznicy deportacji do łagrów NKWD żołnierzy AK, Batalionów Chłopskich, Narodowych Sił Zbrojnych. Na terenie naszej szkoły posadziliśmy „Dąb Pamięci” upamiętniający ofiary łagrów NKWD w Borowiczach i Swierdłowsku w 75 rocznicę aresztowań i wywózki z Lublina. Zesłańcy Sybiru inspirowali całą społeczność szkoły do podejmowania szeregu cennych inicjatyw. Nauczyciele naszej szkoły z ogromnym zaangażowaniem prowadzą na co dzień działania mające na celu kultywowanie Patrona szkoły. Opracowują scenariusze godzin wychowawczych poświęcone wartościom prezentowanym przez Sybiraków, wykorzystując nagrania ze spotkań z członkami Związku Sybiraków. Są to niezwykle ciekawe lekcje dla uczniów, którzy mogą czerpać przykłady postaw i kształtować swój system wartości. Bardzo ważnym przedsięwzięciem jest Międzyszkolny Konkurs „Co nam przekazują Zesłańcy Sybiru?”, którego czwartą edycję organizujemy w roku szkolnym 2019/2020. Udział w nim biorą szkoły i placówki oświatowe z całego województwa. Finał konkursu jest zaplanowany na dzień 10 lutego 2020 roku, w 80-tą rocznicę masowych deportacji na Sybir i odbędzie się w ramach 3-dniowych uroczystości obchodów rocznicy.

Urszula Łapińska-Łubniewska
Dyrektor XXVII Liceum Ogólnokształcącego
im. Zesłańców Sybiru w Lublinie

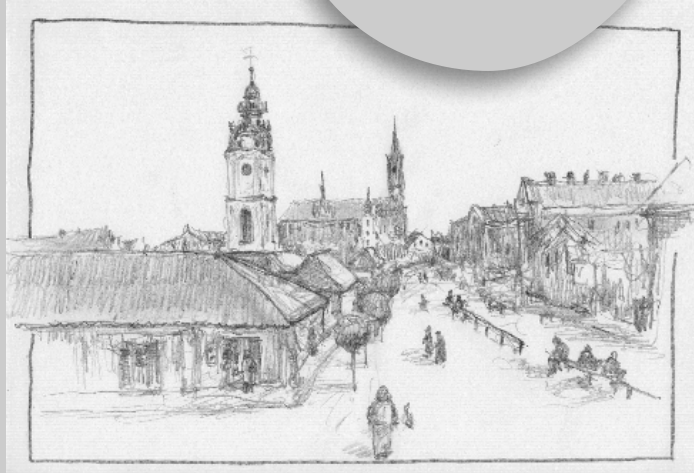


opowieść
Krystyny Mateuszuk
(z domu Świrniak)



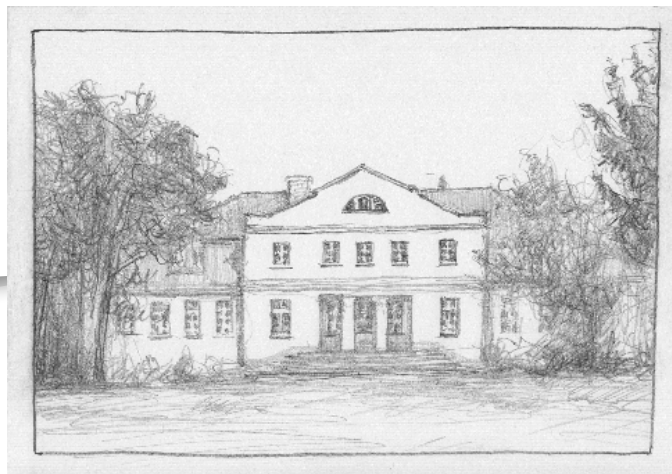
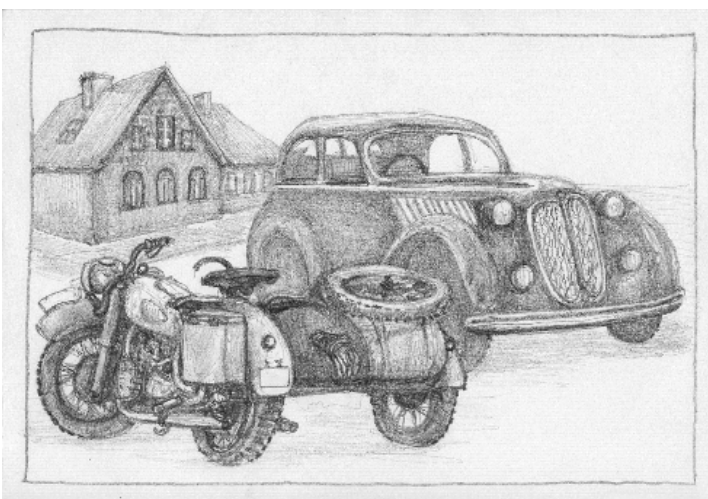
Przepastne odległości
z Białegostoku do Pawłodaru
w Kazachstanie.

Piękny i spokojny
przedwojenny
Białystok...



Moim domem rodzinnym jest
Kruszewo. Tata był kierownikiem
nowo wybudowanej szkoły,
mama Weronika pracowała
jako nauczycielka.

W budynku szkolnym
na piętrze znajdowało się
nasze trzypokojowe
mieszkanie.



Mieliśmy samochód
i motocykl z przyczepą.



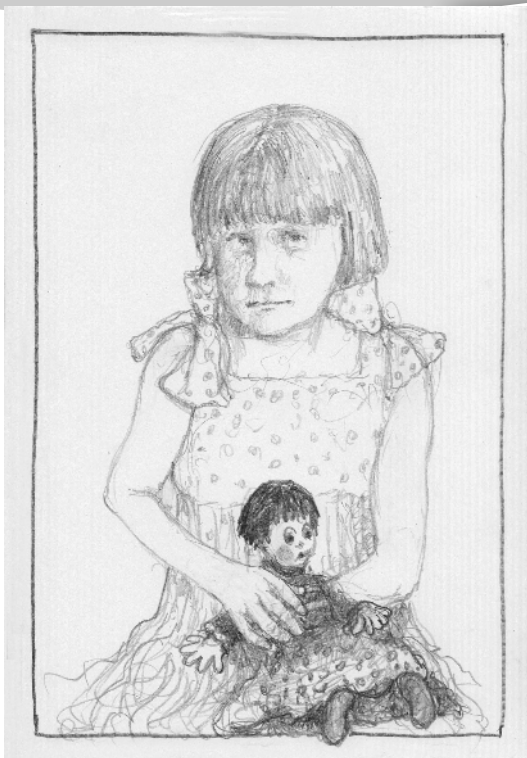
Moja mama Weronika.



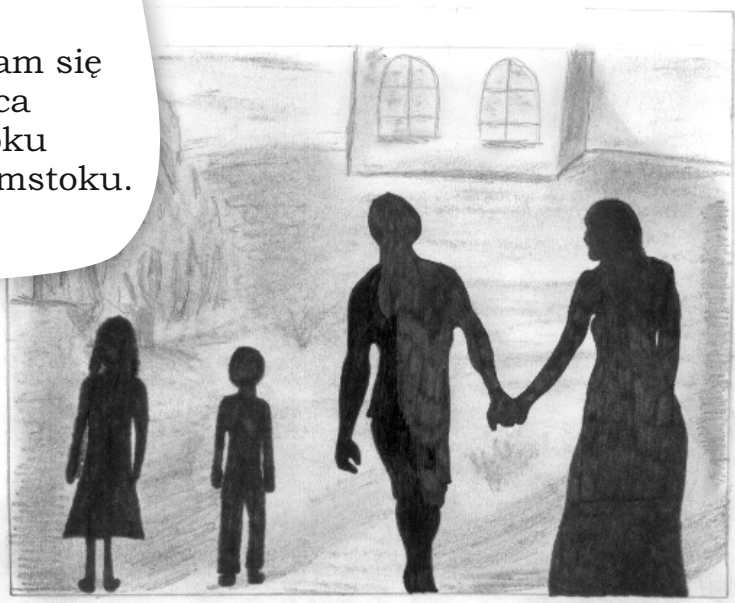
Mój tata Józef.



A to ja na rysunku wykonanym przez mojego tatę.

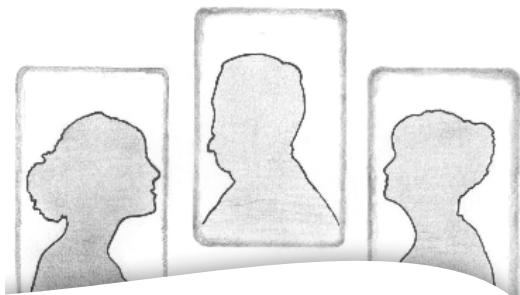


Urodziłam się 22 marca 1931 roku w Białymstoku.



Mieliśmy na stałe gosposię.

Mieszkała z nami babcia Marianna Topolewiczowa, która nadzorowała utrzymanie domu.



Rok przed wojną przyjechali do nas dziadkowie, rodzice mojego ojca, Paulina i Szczepan Świrniakowie, a także ciocia Wanda.



Miałam
młodsze go brata,
który urodził się
3 listopada
1933 roku.



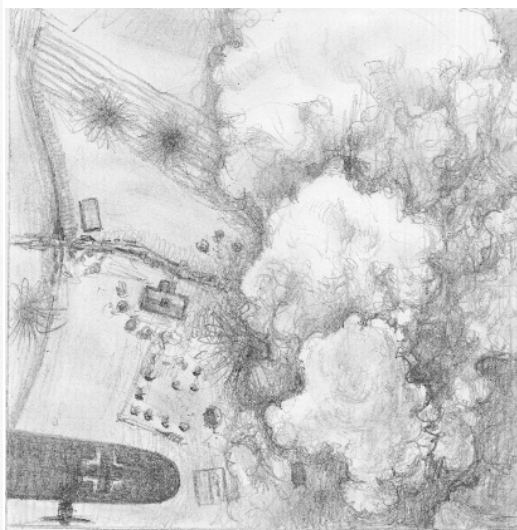
*Ten dom mój rodzinny,
wspaniały
Jak bajka, jak piękny sen...*

mrrr...



Byłam bardzo
chorowitym dzieckiem.



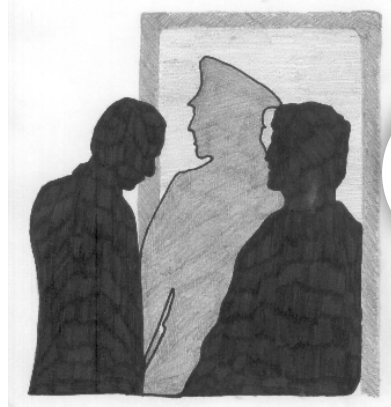


Kiedy w 1939 roku
wybuchła wojna, miałam
osiem lat. Pamiętam do dziś
bombardowanie miasta.



Niemcy splądrowali
potem cały dom, wynieśli
zapasy ze spiżarni
i stłukli szklane zastawy.

15 stycznia 1940 roku
przyszło dwóch ludzi. Jeden był
umundurowany i uzbrojony.



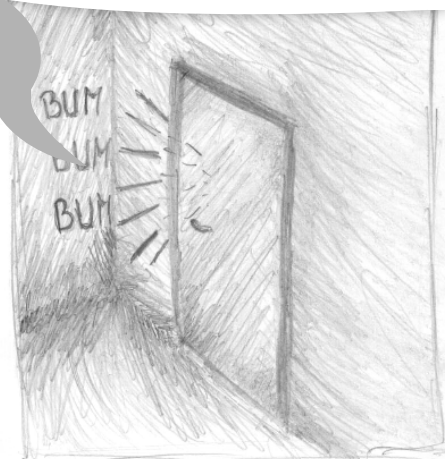
*Zabieramy Pana
na konferencję!
– powiedział
żołnierz.*





W środku nocy 13 kwietnia 1940 roku rozległo się głośne walenie do drzwi.

Odkrywaj,
NKWD!



Poszła otworzyć
babcia Marianna...



Padł rozkaz:
Wszyscy domownicy zostali spędzeni
do jednego pomieszczenia.



Wszedł człowiek
dookoła stołu
i szukał szelek,
babcia Paulina
dreptała za nim...



Mama siedziała przy
nas niezdolna do
jakichkolwiek działań.



Babcia wyjmowała
z szafy wszystko, co miała
w zasięgu ręki - bieliznę,
ubrania... Co można było
wziąć w takim przerażeniu?

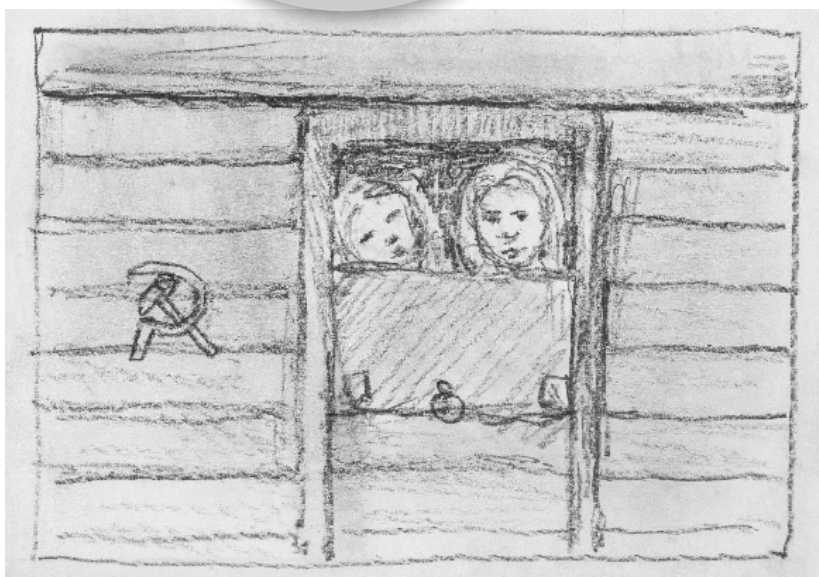
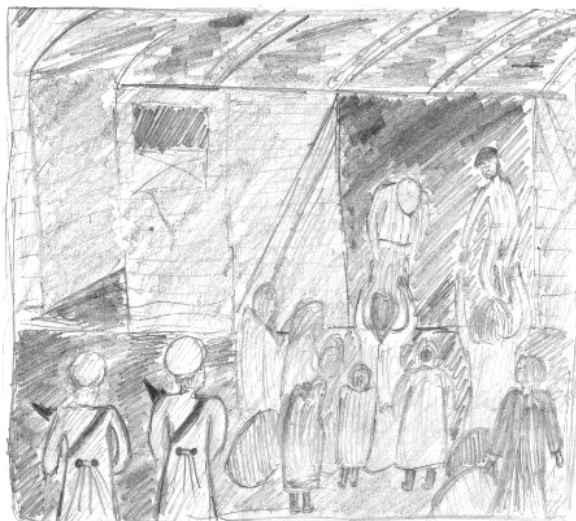


Zostawiliśmy
wszystko...

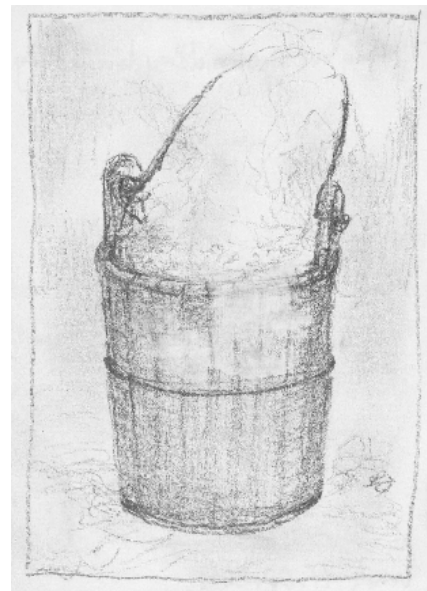
Pamiętam jak upychano
nas do wagonu...



Skorzej, skorzej!
– pokrzykiwali
żołnierze.



W ciemnościach
wyruszyliśmy
w nieznane.



Raz na dobę uzbrojeni
żołnierze otwierali
z łaskotem drzwi wagonu
i dostawaliśmy „kpiatok”
- wrzątek do picia.

Pewnego dnia
NKWD-zista
podał czapkę
oficerską
wypełnioną
herbatnikami.



1maja 1940 roku
Pawłodar,
Kazachstan.

Do Pawłodaru
jechaliśmy
dwa tygodnie.

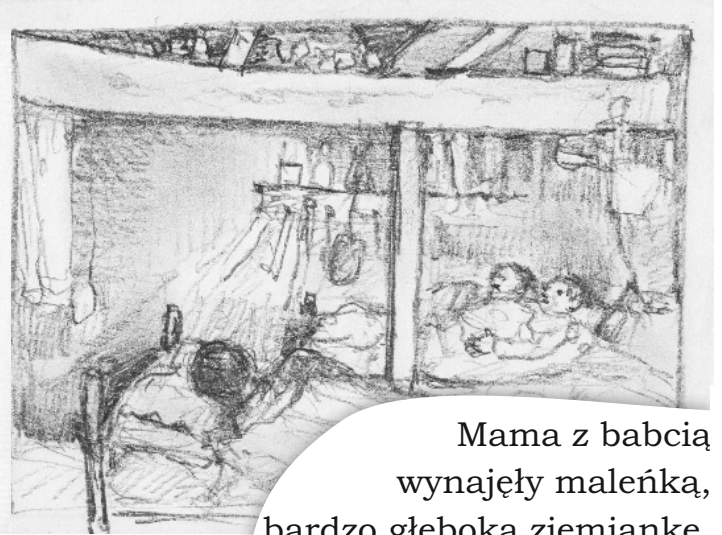
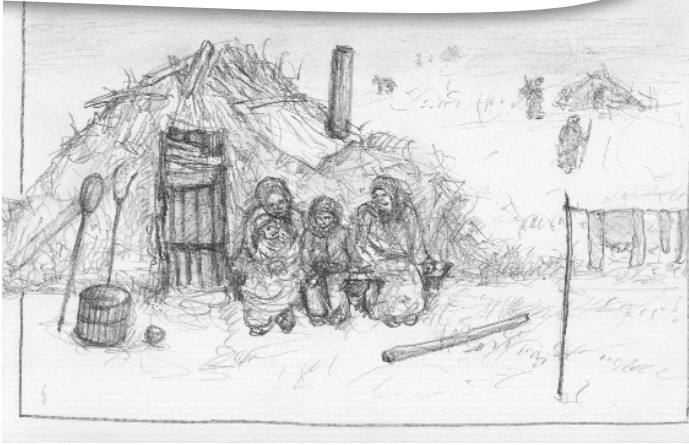


Po pewnym czasie na plac
zaczęły podjeżdżać ciężarówki...



Nasza rodzina z dużą grupą
innych przesiedleńców dotarła
do Kaczyr nad Irtyszem,
110 km od Pawłodaru

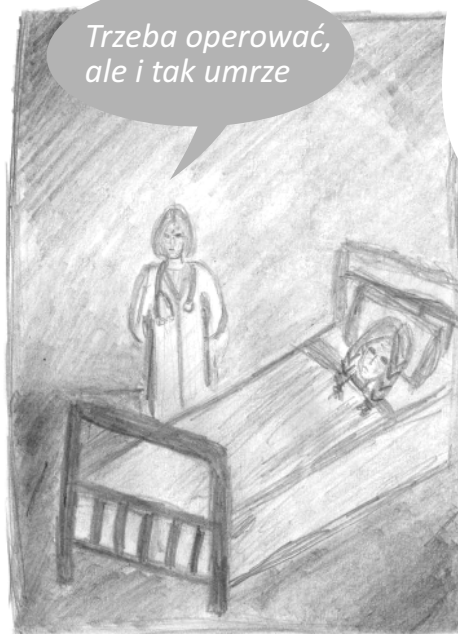
Polskie rodziny musiały
na własną rękę szukać mieszkań.



Mama z babcią
wynajęły małą,
bardzo głęboką ziemiankę.



Byłam ciągle
bardzo chora.



*Trzeba operować,
ale i tak umrze*

Mama nie zgodziła się na
operację. Wolała, abym
umierała w domu.
Wróciłyśmy do Kaczyr
i babcia zaczęła
mnie „leczyć”.



W końcu przestałam
gorączkować, była nadzieja
na powrót do zdrowia.



I rzeczywiście
po dwóch latach
wyzdrowiałam.



Na pewno płyną
tu ludzie, którzy mogą
się przemieszczać. Na
pewno nie są głodni.

Statek pasażerski na Irtyżu był wielką atrakcją
dla nas, dzieci – to było coś jak z bajki. Myślałam
o pasażerach każdego z przepływających statków...



Gdy już mogłam pracować, zatrudniona byłam w artelu, takiej pracowni, z której otrzymywałam owczą wełnę. Oskubywałam ją z zanieczyszczeń.



Sprzątałam także w spółdzielni krawieckiej.



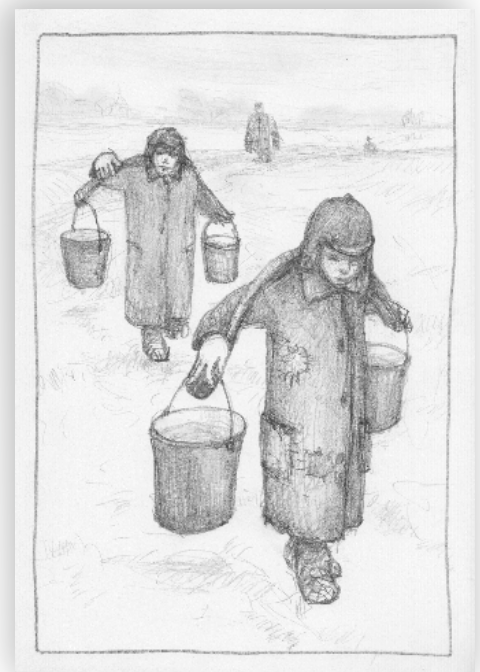
Głównym naszym pożywieniem była zacierka bez żadnych dodatków... Marzyło się, żeby najeść się do syta.



Zimą temperatura spadała do -60 stopni.



W prowizorycznym piecu paliliśmy wysuszonym krowim nawozem. Zbieranie kiziaków (krowich „placków”) należało do dzieci.



W pewnym okresie wynajęliśmy samodzielną lepiankę. Mogły przychodzić do nas polskie dzieci. Moja Mama uczyła je języka ojczystego oraz historii.

Wodę nosiliśmy z Irtysza, ponad 2 kilometry.



Moja przyjaciółka Basia
i dwaj koledzy Romek i Longin.



„Pod nosem” NKWD
zorganizowaliśmy Święto
Niepodległości Polski.
Na kilimie przed chatą
zawiesiliśmy orła w koronie
i dwie chorągiewki
z barwami narodowymi.
Była także Polska, którą
symbolizowała nasza
przebrana koleżanka.
Na wygnaniu nigdy
nie zapomnieliśmy
kim jesteśmy.

... miał trumnę drewnianą,
ostatni swój krzyż,
na stepie Syberii,
i kondukt był”.

„Nawet miał trumnę drewnianą,
Drewniany ostatni swój krzyż,
Mogiłę na stepie Syberii,
Nawet i kondukt był”.

... pod syberyjskie niebo
wzlatywały nasze modlitwy,
wzbijały się śpiewy
„Boże coś Polskę”.



kwiecień
1941 roku



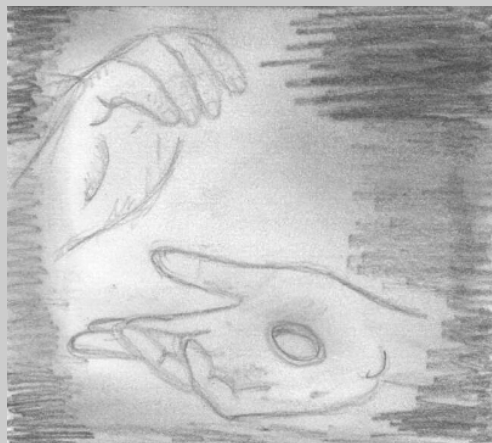
Zmarł mój dziadek. To pierwszy Polak
z tej miejscowości, który zmarł na wygnaniu.



Babcia po śmierci męża
straciła głos.



NKWD przyszło do naszej
ziemianki, zrobili rewizję
i aresztowali mamę.



Mama obróciła się na progu i oddała mi swoją obrączkę.



Mama została skazana na 8 lat łagru w kopalniach Karagandy.



maj 1946 roku
Gdzieś usłyszałam
stojąc na ulicy...



Na Irtyszu stoi
statek i Polacy
wracają do Polski!



Do Pawłodaru
płynęliśmy 4 dni...

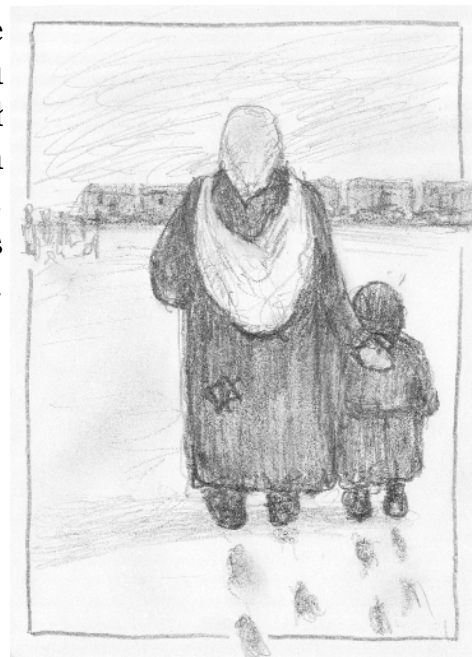
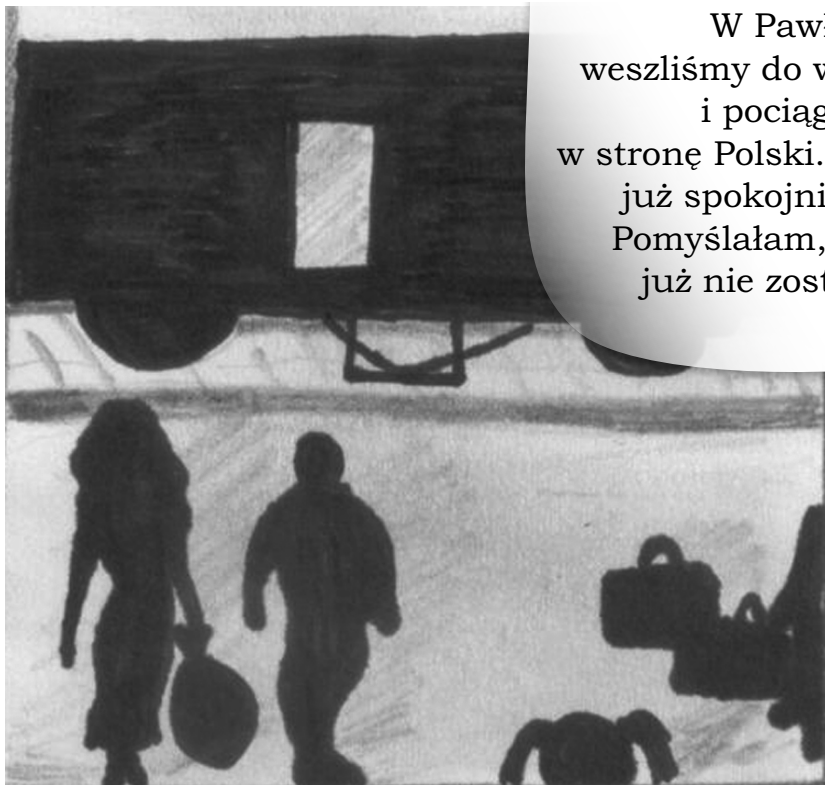


Spakowałam
tobolek
i zabrałam
brata.

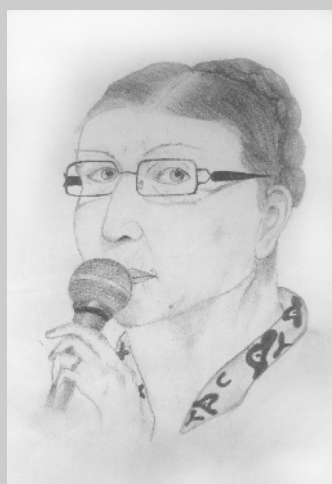
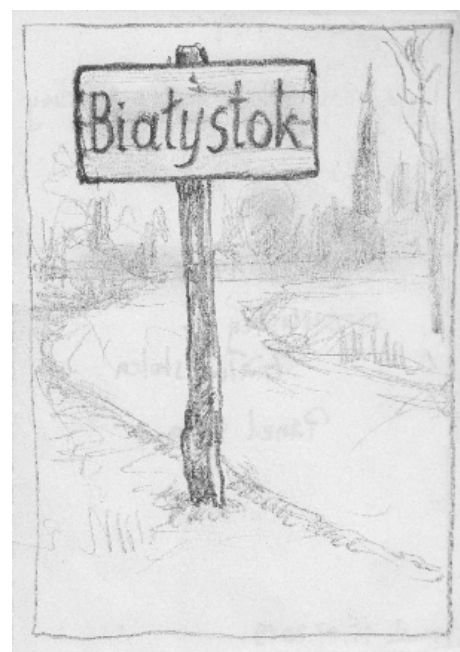


Weszliśmy na statek. Zaszyłam się na najniższym pokładzie na węglu. Starłam się ukryć z bratem w obawie, że jako dzieci osierocone możemy zostać umieszczone w sowieckim domu dziecka.

W Pawłodarze
weszliśmy do wagonu
i pociąg ruszył
w stronę Polski. Byłam
już spokojniejsza...
Pomyślałam, że nas
już nie zostawia...



W czerwcu 1946 roku
wróciliśmy do Białegostoku...

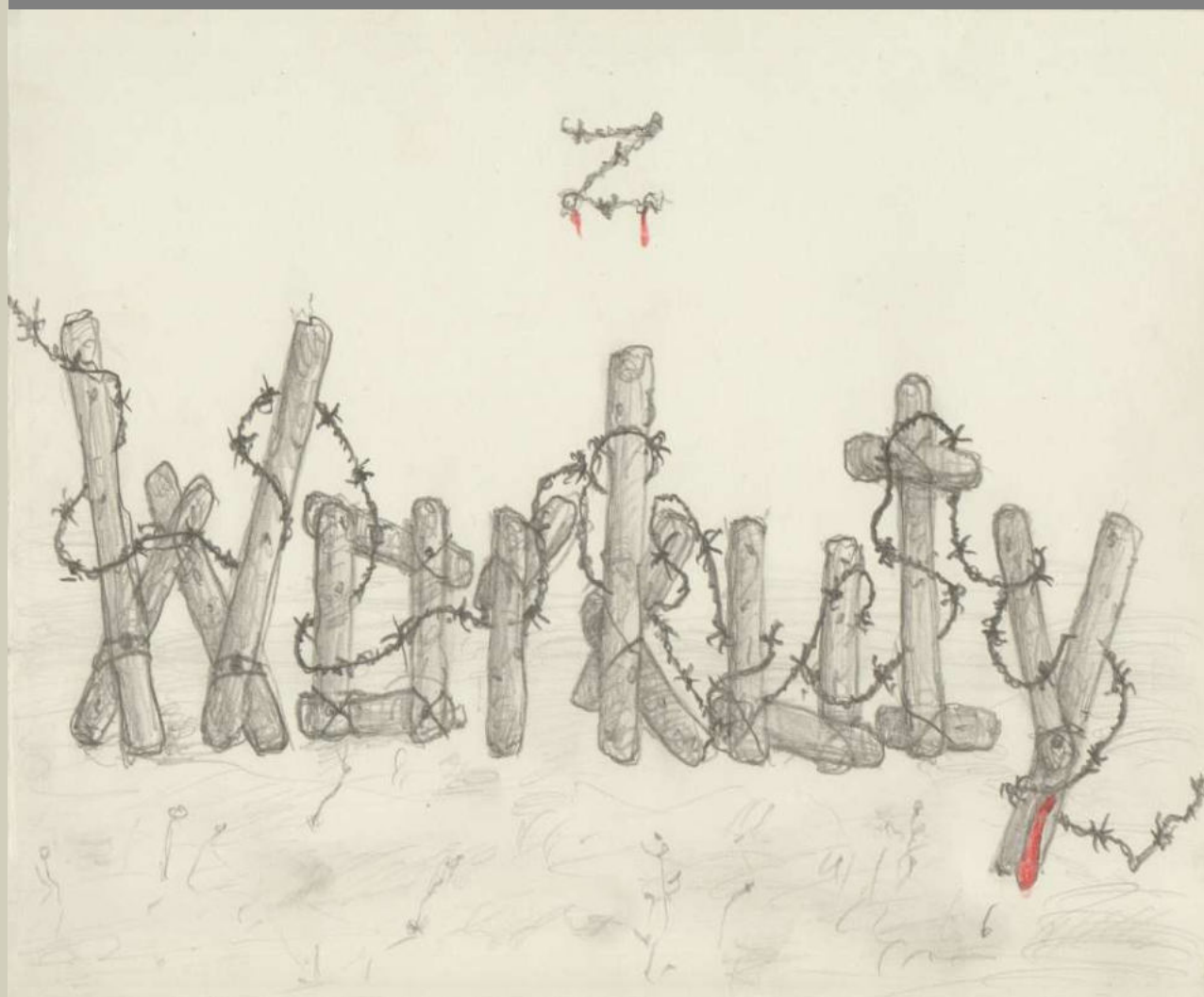


Obecnie pani Krystyna
świadczy i opowiada o wydarzeniach...

Krystyna Mateuszuk, urodzona 22.03.1931 r. w Białymstoku, córka kapitana Józefa Świrniaka, urodzonego w Drohobyczu, absolwenta Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, żołnierza Armii Krajowej, który stracił brata zamordowanego w Katyniu, aresztowany przez gestapo zmarł 27 kwietnia 1944 r. W dniu 13 kwietnia 1940 r. wraz z młodszym bratem, dwiema babciami i dziadkiem dziewięcioletnia Krystyna została wywieziona w okolice Pawłodaru w Kazachstanie, gdzie spędziła 6 lat - nieświadoma losów ojca i stryja. W Kazachstanie straciła dziadka, który był wówczas jednym z 58 tys. obywateli polskich zmarłych na zesłaniu z głodu, zimna, chorób i wyczerpania. Po powrocie do Polski, ze względu na sytuację polityczną, musiała żyć z pewnego rodzaju piętnem, a pamięć o dramacie zesłańców przez wiele lat była zakazana. Aktywnie działa w Związku Sybiraków, często bierze udział w spotkaniach z młodzieżą, pisze wiersze, w poezji najgłębiej wyraża swoje traumatyczne przeżycia z czasów zesłania.



Krystyna Mateuszuk z autorką portretu Walerią Sosnowskich z Tiumentia na Syberii.
Warsztaty plastyczne dla Polaków ze Wschodu - sierpień 2015 r. fot. Tatiana Czepukoit





opowieść
Natalii Zarzyckiej
(z domu Odyńskiej)



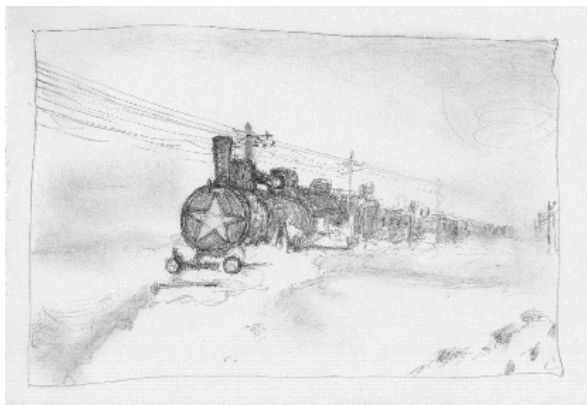
Nad połową Europy
tyrańską władzę sprawował
Josif Wissarionowicz Dżugaszwili
ps. (m.in.) Stalin, Koba, Soso,
dyktator i zbrodniarz komunistyczny,
odpowiedzialny za śmierć
milionów niewinnych ludzi.

95 924 000 ofiar!!!

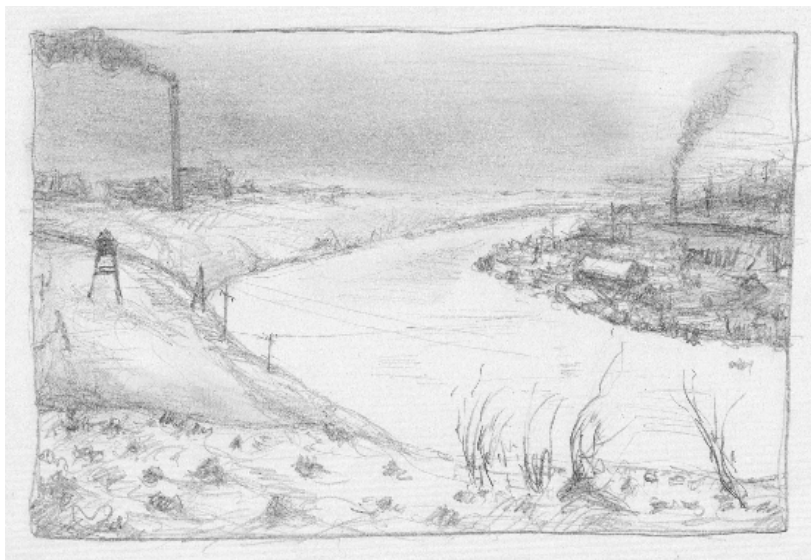
Odległość w linii prostej z Brześcia do Workuty.

Był luty 1949 roku.
Zostałam z bratem Jeremim skazana
za działalność antysowiecką na łagier.

Workuta - nieludzkie miejsce na ziemi,
zwłaszcza w tamtych czasach, gdzie wywieziono
na poniewierkę i śmierć tysiące, tysiące Polaków.



Spędziliśmy miesiące w więzieniach,
w bydlęcych wagonach, zmarznięci
na kość, wycieńczeni głodem zanim
trafiliśmy w to straszne miejsce!



Wokół bezbrzeżna pustka, lasy, bagna i śnieg.



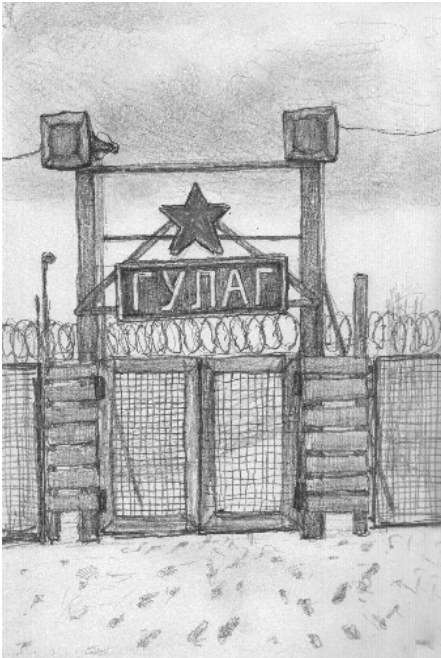


Wszystko było przykryte grubą warstwą śniegu.

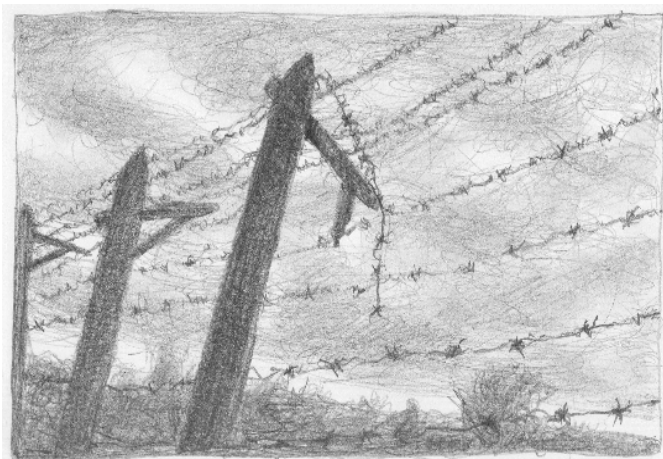


Nie było prawie widać budynków. Spod śniegu unosił się tylko dym.

Wreszcie stanęliśmy przed bramą obozu.



Pędzili nas do niego długą kolumną. Brnęliśmy po pas w ciężkim śniegu. Nogi zapadały nam się w zaspach.



Na co dzień pilnowały nas kolczaste druty i strażnicy na wieżyczkach.

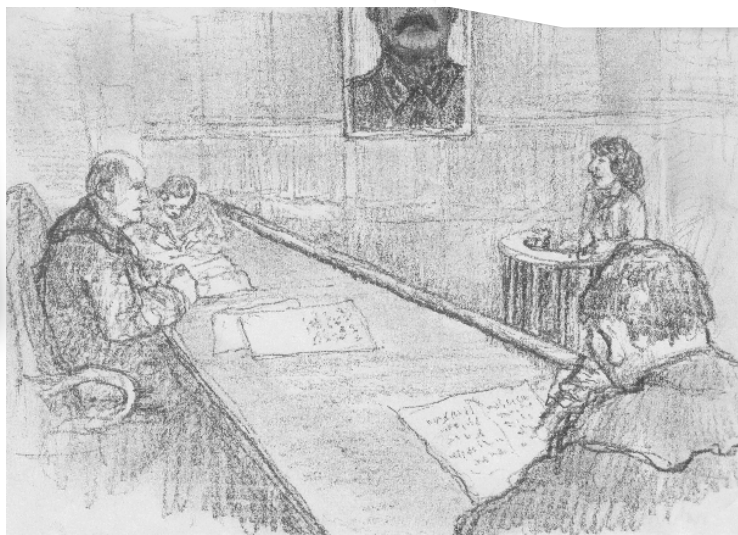


Często byli to tylko pojedynczy strażnicy - bo gdzie tu uciekać?

Rok wcześniej...

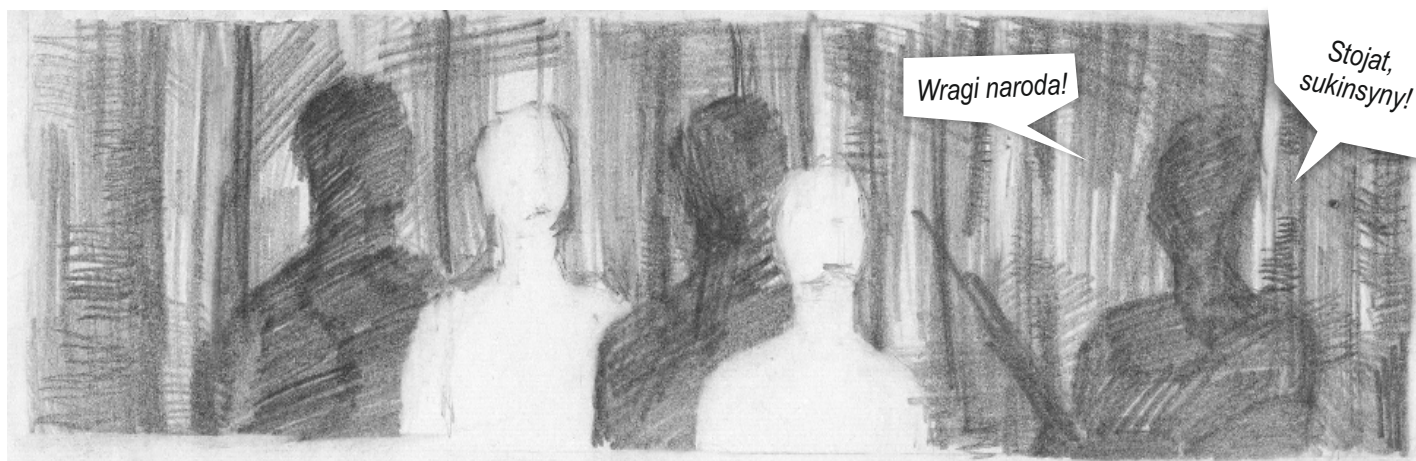


Do 1933 roku mieszkaliśmy w Puszczy Białowieskiej w dworku „Hola”. Był to wspaniały czas dla całej naszej rodziny. Potem przenieśliśmy się do Brześcia.

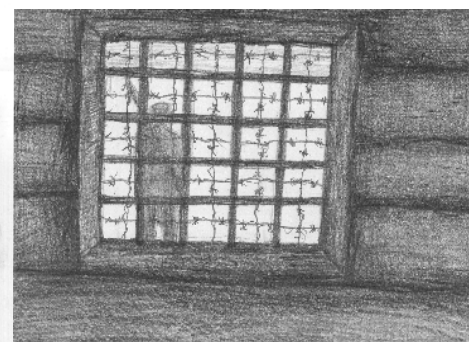


W 1948 roku miałam zaledwie 21 lat. Zostałam aresztowana za działalność przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

Zostaliśmy zdradzeni...



Znaleźliśmy się w brzeskim więzieniu.



3 lata wcześniej...



17 września 1939 roku
Sowieci napadli na Polskę.
Zajęli połowę kraju.



W 1945 roku w Brześciu powstał
Związek Obrońców Wolności
- organizacja antykomunistyczna.

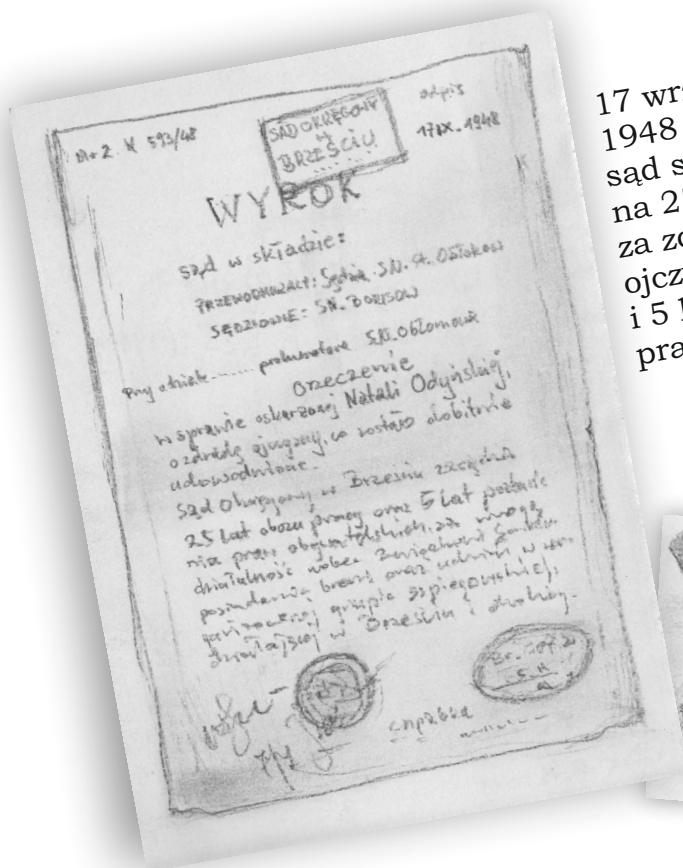


Na tajnych kompletach
uczyliśmy się języka polskiego,
historii Polski, geografii...



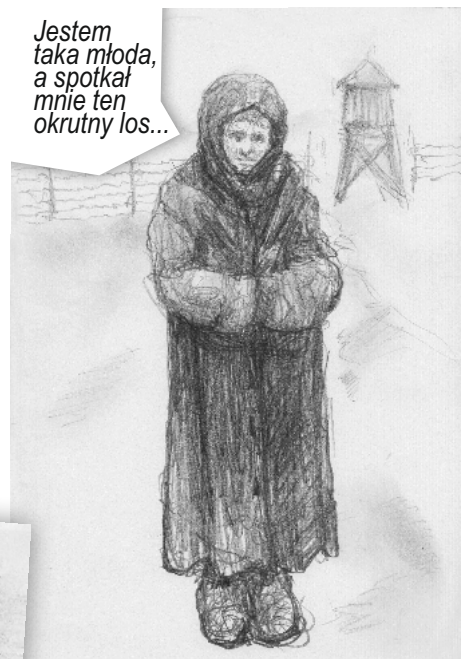
Ratowaliśmy
polskie książki,
które palono
w pobliżu bibliotek.





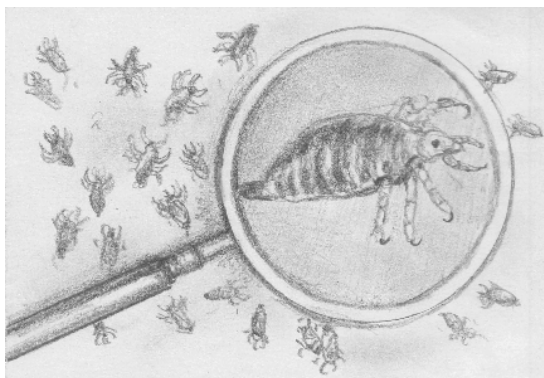
17 września
1948 roku
sąd skazał mnie
na 25 lat łagru
za zdradę
ojczyzny ZSRR
i 5 lat pozbawienia
praw obywatelskich.

Jestem
taka młoda,
a spotkał
mnie ten
okrutny los...

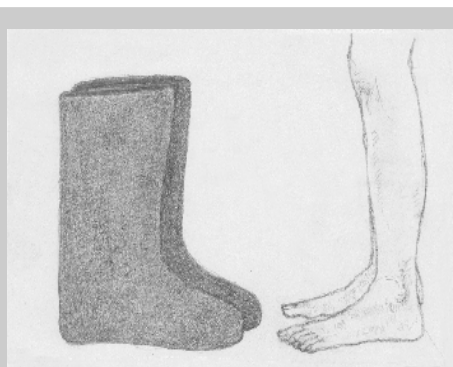


Zasądzony wyrok złożyłam
w kosteczkę i zaszyłam
w poduszce, którą
dostałam w paczce.

W Workucie przed zamarznięciem chroniły nas
obozowe łachy - grube spodnie, watowane kurtki,
czyli buszłaty, czapki uszanki, walonki i rękawice.

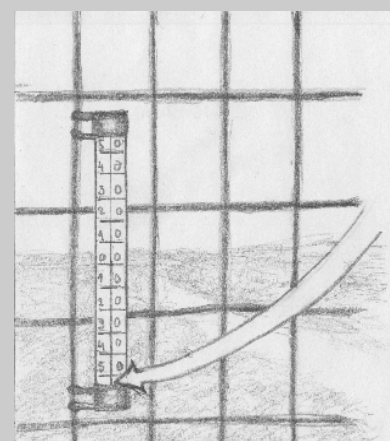


Ubrania, w których
dotarliśmy do łagru
wpakowali do specjalnej
komory, gdzie w wysokiej
temperaturze wybito wszy.

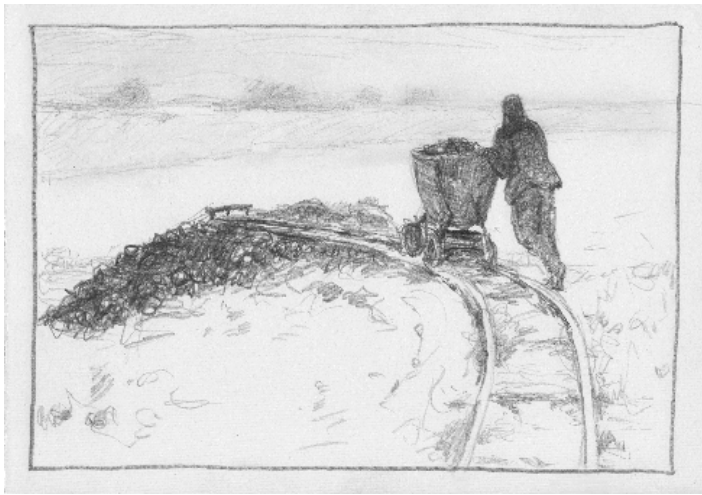


Walonki były dużo za duże
dla mnie. Dzięki nim jednak
chroniłam osobiste rzeczy,
mogłam je w nich ukryć
przed złodziejskimi urkami.

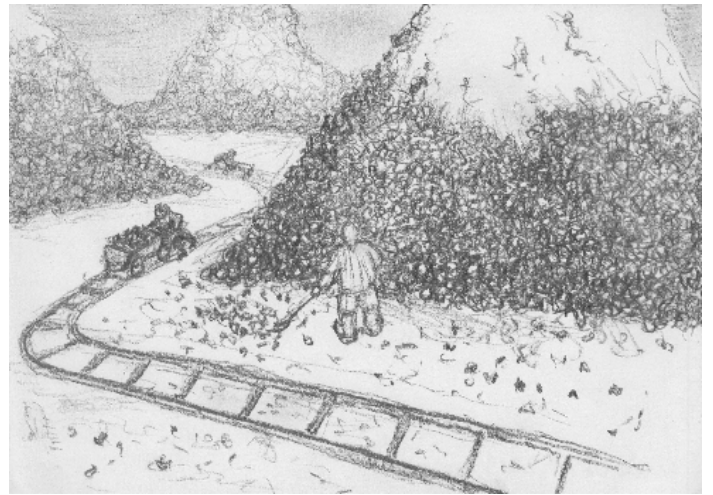
W paczkach od rodziców
dostawałam pieniądze
ukryte w pudełkach
z proszkiem do mycia zębów.



Zimy tutaj trwają do 10
miesięcy, mrozy dochodzą
do -60 stopni!



Najczęściej rozładowywaliśmy węgiel.



Praca była wyczerpująca i bardzo ciężka.



Można też było trafić do odgarniania śniegu...



Urki to kryminalistki - straszne i bezwzględne. Kradły i prześladowały politycznych i starowierki.



Większość z tych kobiet miała ponad 70 lat.



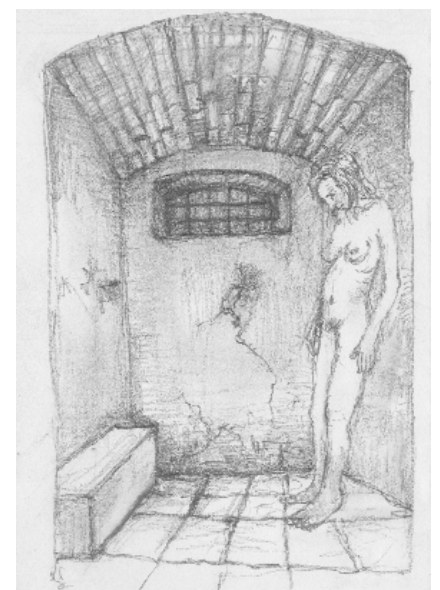
Dlaczego nas to spotyka?

Zwalczane były również z wielkim okrucieństwem przez bolszewików.



Won, swałocze, do roboty!

Wredny żołdat goił je do pracy. Zrzucił jedną z nich z pryczy i zranił.



Stałam w jej obronie. Trafiłam na tydzień do karceru.



Byłam wciąż słaba. Naszą brygadę skierowano do kopalni gliny.



Miałyśmy ją wydobywać za pomocą kilofów i łopat.

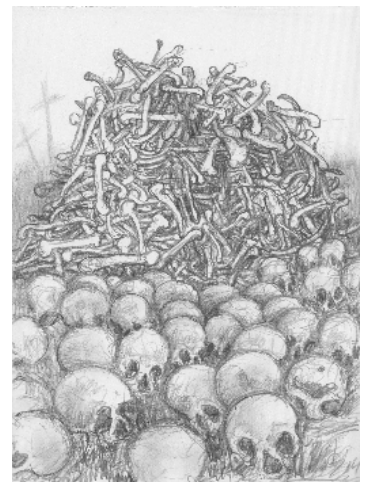


Przeziębłam się i ciężko zachorowałam. Zemdląłam. Zabrali mnie do szpitala.

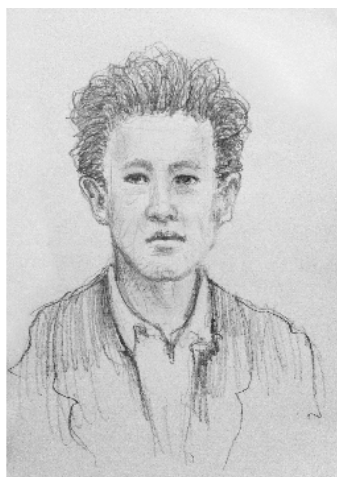
Okazało się, że dostałam ataku ślepej kiszki. Byłam operowana bez narkozy.



Tydzień leżałam w szpitalu i jeszcze następny w baraku.



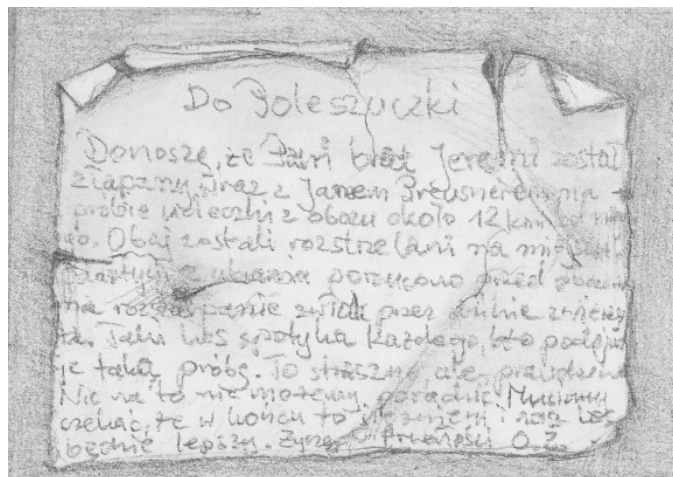
Udało mi się przeżyć, chociaż w łagrze skonały tysiące ludzi.



Jeremi odbywał swoją karę w kopalni nr 40.



Rodzice martwili się o niego. Listy od nich wracały nieotwarte.



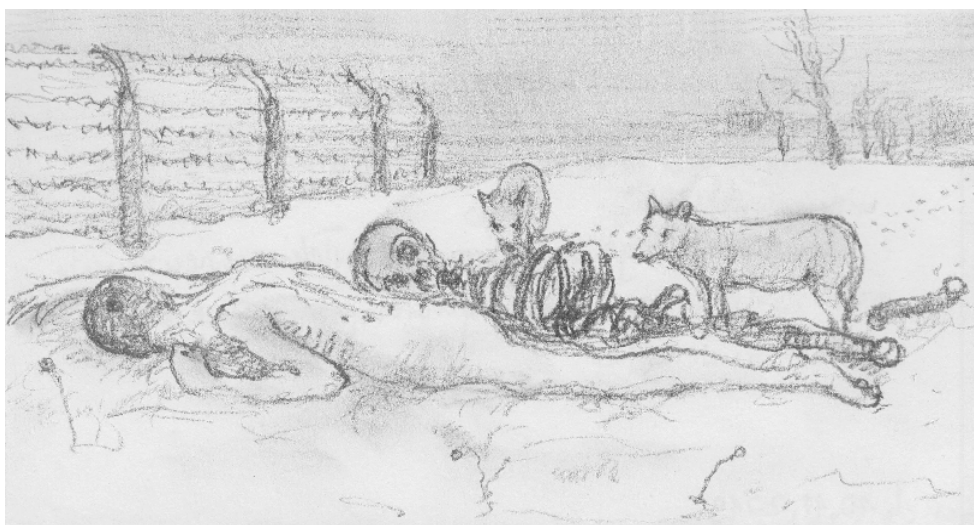
Pierwszy gryps, ten o śmierci brata, dostałam od Olgierda Zarzyckiego, przyszłego męża.



Okazało się, że 27 sierpnia 1953 roku brat uciekł z kolegą przez zrobiony wykop. Mieli pecha - pierwszy śnieg zdradził ich ślady.



Przeszli zaledwie 12 km. Zabito ich na miejscu - kula w łeb i seria z broni maszynowej.

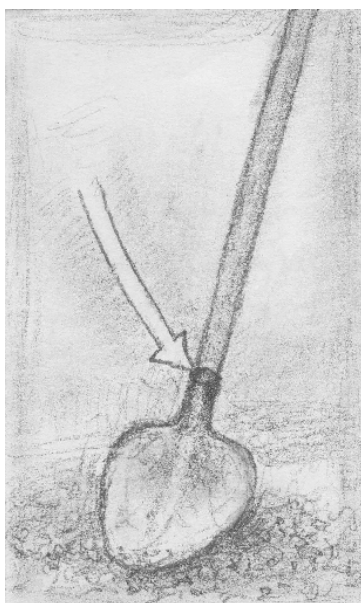
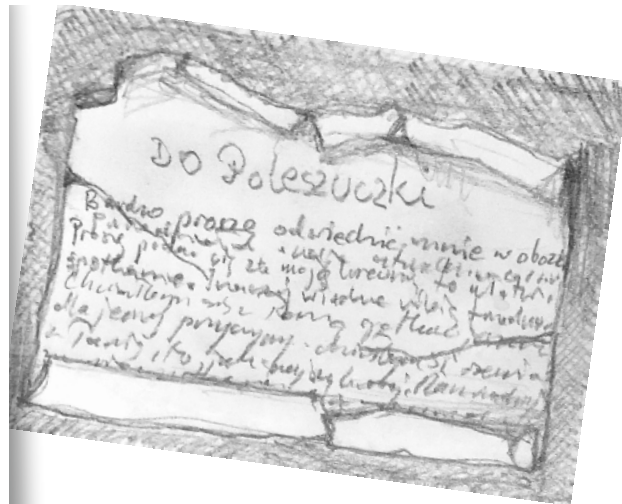


Nagie i zmasakrowane zwłoki wyrzucono przed bramę obozu. Leżały tam tydzień - innym ku przestrodze. Truchła obgryzały dzikie zwierzęta.



Olgierd pisywał do mnie grypsy wielokrotnie. Zachowałam ich ponad setkę, drugie tyle przepadło.

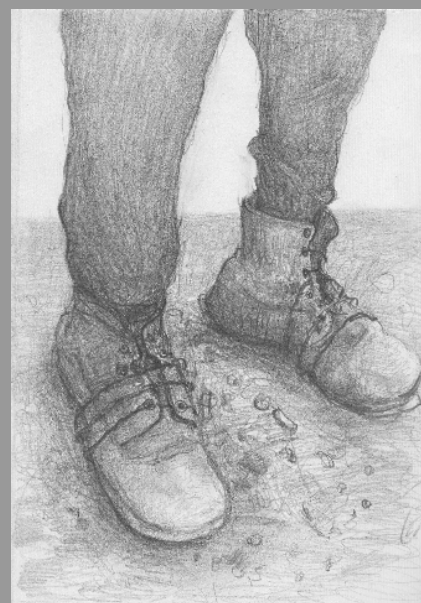
Ukryte wiadomości „wysyłał” do mężczyzn, gdy nasze brygady pracowały blisko siebie.



Za skrzynkę pocztową służyły nam łopaty. Ukrywaliśmy w nich listy.



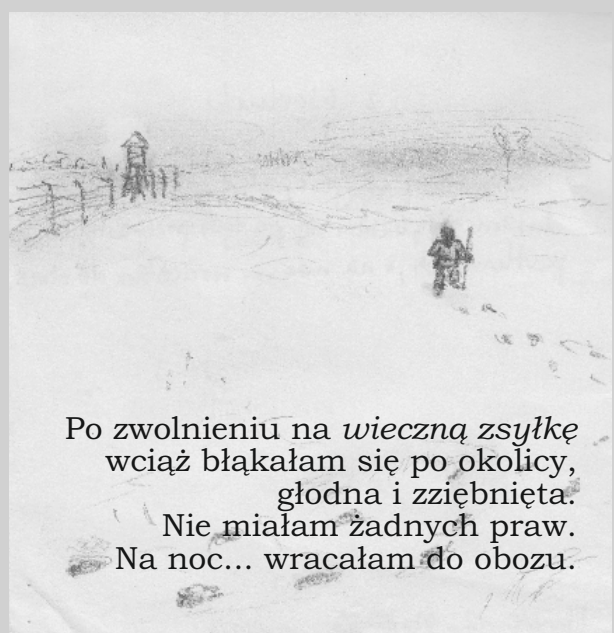
Olgierd, gdy już go poznałam, wyglądał okropnie - żywy kościotrup z wagą 44 kg przy 175 cm wzrostu.



Jego buty i ubranie były w opłakanym stanie.

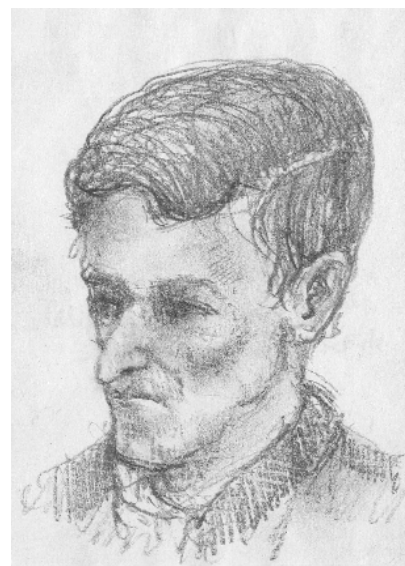


W maju 1954 roku wezwano mnie do naczelnika i *wspaniałomyślnie* obniżono wyrok na 10 lat.



Po zwolnieniu na *wieczną zsyłkę* wciąż błąkałam się po okolicy, głodna i zziębnięta. Nie miałam żadnych praw. Na noc... wracałam do obozu.

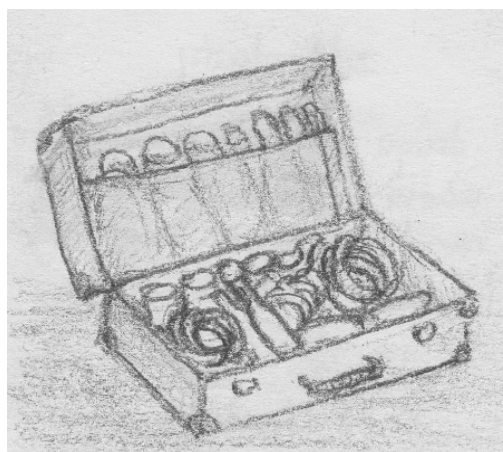
Napisałam do rodziców, że 12 lutego 1956 roku chcę wyjść za mąż.



Mój narzeczony był cieniem człowieka...



Na ślub przyjechała moja mama. Przywiozła dwie ogromne walizy. W jednej był materiał na suknię,



druga pękała od wódki, kiełbas i innych rarytasów na weselny stół.



Bawiliśmy się do białego rana. Był to ślub w stylu syberyjskim.



Gdy mama wróciła do domu,
poczułam ogromną
tęsknotę za bliskimi.



Muszę pojechać
do Brześcia...

Muszę!



Nie miałam prawa wyjeżdżać,
ale postanowiłam zaryzykować.



Udało się! Pomógł mi przypadkowo
spotkany oficer z jakiegoś łagru,
przedstawił mnie jako swoją żonę.



Odwiedziłam rodzinę i znajomych.



Pojechałam też do brata do Lwowa.



Na Workutę wróciłam
po kilku dniach.
Przywiozłam
żywność i radio.



15 grudnia 1956 roku,
po otrzymaniu zezwolenia
na milicji na wyjazd,
wyruszyliśmy w drogę.
Byłam w dziewiątym
miesiącu ciąży.
Do Brześcia
dotarliśmy po tygodniu.



Natalia i Olgierd Zarzyccy



Po latach,
w 1992 roku,
z dwójką byłych
współwięźniów,
pojechałam
do Workuty.
Chciałam odwiedzić
grób brata. Niestety,
nie było po nim śladu.
W tym miejscu biegła
już droga asfaltowa.

*Dzisiaj, pomimo
zaawansowanego wieku
i nękających chorób,
Pani Natalia
Odyńska-Zarzycka,
jest pełną ciepła
i pogody ducha osobą,
chętnie opowiada
o przeszłości.
Jest żywą legendą
trudnych czasów
na okrutnej workuckiej ziemi.*

Natalia Odyńska-Zarzycka, urodzona 27.07.1927 r. w miejscowości Hola, na Polesiu, córka Feliksa i Teodory. Od 1933 r. zamieszkała w Brześciu. W 1938 r. wstąpiła do harcerstwa. W pierwszym tygodniu wojny wspólnie z innymi harcerzami udzielała pomocy ofiarom nalo-tów. Pod koniec maja 1943 r. została zwiadowcą w organizacji Szare Szeregi z zadaniem obser-wacji niemieckich pociągów wojskowych z amunicją, sprzętem i żołnierzami jadących na Wschód przez stację kolejową w Brześciu. W czerwcu 1943 r., po aresztowaniu starszego bra-ta Stefana, ukrywała się w Motykalach, gdzie odbyła kurs sanitariuszki i została zaprzysię-żona w Armii Krajowej. W 1944 r. powróciła do Brześcia. W 1947 r. wstąpiła do Związku Ob-rońców Wolności. Pokojowego Ruchu Podziemnego o Zachowanie Polskości na Polesiu. Udzielała pomocy represjonowanym i repatriantom, służyła jako łącznik między brzeską i ko-bryńską placówką ZOW, opiekowała się polskimi cmentarzami, walczyła o zachowanie pols-kości Polesia; przechowywała książki z zamykanych bibliotek. Po aresztowaniu 30 lipca 1948 r. została skazana na 25 lat łagrów, w tym 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. W latach 1949-1956 odbywała wyrok w Workucie (od stycznia 1949 r. w łagrze Przedszachtnaja, od 1951 r. w łagrze Drugiej Cegielni, od lutego 1956 r., po zwolnieniu z łagru, przebywała na ze-słaniu - *wolnoje posielenije*). Wyszła za mąż w Workucie za Olgierda Zarzyckiego, żołnierza Armii Krajowej z okręgu nowogródzkiego. W grudniu 1956 razem z mężem wyjechała do Pol-ski i zamieszkała w Warszawie. W 1992 r. została awansowana do stopnia sierżanta. Członek Światowego Związku Armii Krajowej, Okręg Poleski.

Leonard Konikiewicz, *Szlakiem Nieposłusznych*, Brześć-Lublin, 2011



Natalia Zarzycka w 2017 roku. fot. Katarzyna Telec

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Oddział w Lublinie dziękuje:

WSPÓŁORGANIZATOROM

Zespołowi Szkół nr 10 w Lublinie (w tym XXVII LO im. Zesłańców Sybiru) - Dyrektor Urszuli Łapińskiej-Łubniewskiej oraz nauczycielom: Iwonie Tomkowicz, Małgorzacie Gąszczyk, Andrzejowi Grochowskiemu, Wojciechowi Bieleckiemu, Annie Jezierskiej, Małgorzacie Wronie, Małgorzacie Dudek, Jolancie Kociubie, Joannie Łoś, Bożenie Żeleźnik, Izabeli Łukasik, Elżbiecie Błaziak, Cezaremu Dmowskiemu,

Polskiej Harcerskiej Szkole Społecznej im. Romualda Traugutta w Brześciu, Annie Paniszewej - Głównej Koordynator Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego, Bożenie Dziemczenko - Drużynowej I Brzeskiej Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki oraz Helenie Hołubiewej, Oldze Rybinie,

PARTNEROM

Instytutowi Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie - Dyrektorowi Marcinowi Krzysztofikowi oraz pracownikom: Magdalenie Śladeckiej - Naczelnikowi Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej, Pawłowi Skrokowi, Adrianowi Lesiakowskiemu, dr. Leszkowi Czarneckiemu, Związkowi Sybiraków Oddział w Lublinie - Prezesowi Januszowi Pawłowskiemu, Krystynie Mateuszuk, Janinie Leszczyńskiej, Witoldowi Kolesnikowi,

oraz

artystom plastykom - Edycie Kuklewskiej, dr. Bernardowi Homziukowi, Maciejowi Cybulskiemu - Dyrektorowi Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, Czesławowi Mazurkowi, Dominikowi Śladeckiemu, Mariuszowi Besztakowi, Grażynie Nowickiej.



Spotkanie świadków historii z młodzieżą z Brześcia, IPN Lublin, 03.06.2019 r.
fot. Adrian Lesiakowski

Spotkanie ze świadkami historii, IPN Lublin, 03.06.2019 r.



Spotkanie ze świadkami historii



Krystyna Mateuszuk i Dariusz Śladecki



K.Mateuszuk, W.Koleśnik, J.Leszczyńska, J.Pawłowski,
Z.Niedbała (Kancelaria Prezydenta Miasta Lublin),
M.Krzysztofik (dyr IPN O. w Lublinie)



Z.Niedbała (Kancelaria Prezydenta Miasta Lublin),
J.Pawłowski, J.Leszczyńska, W.Koleśnik, K.Mateuszuk



Krystyna Mateuszuk z uczniami z Brześcia



Janusz Pawłowski, Prezes Związku Sybiraków
Oddział w Lublinie



Uczniowie z polskiej szkoły harcerskiej w Brześciu



Uczniowie z Brześcia dziękują bohaterom spotkania

fot.A. Lesiakowski

Finansowanie:



Projekt jest finansowany ze środków otrzymanych od MEN na realizację zadania: „Rodzina polonijna”. Współpraca szkół funkcjonujących w systemach oświaty innych państw oraz organizacji społecznych za granicą prowadzących nauczanie języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej oraz innych przedmiotów nauczanych w języku polskim ze szkołami w Polsce.



Moduł IV.1. Projekt „Razem dla Edukacji” w ramach konkursu „Rodzina Polonijna” na lata 2018-2019, sfinansowano z dotacji MEN zgodnie z umową nr MEN/2018DWM/969 z dn. 21.06.2018 r.



Forum Polskich Inicjatyw
Lokalnych Brześcia
i Obwodu Brzeskiego



XXVII Liceum Ogólnokształcące
im. Żesłańców Sybiru w Lublinie

Partnerzy projektu:



ZWIĄZEK SYBIRAKÓW
Oddział w Lublinie